

Pakistan może odciąć linie zaopatrzeniowe NATO do Afganistanu

15 maja 2011

PAKISTAN. Bezpieczeństwo głównej linii dostawczej wojsk NATO do Afganistanu jest zagrożone. 14 maja pakistańscy parlamentarzyści jednogłośnie zdecydowali, żeby poddać ponownej analizie wszystkie aspekty relacji z USA. Krok ten jest następstwem bezprawnego i bez porozumienia z władzami Pakistanu zabicia Osamy bin Ladena. Został podjęty po niezwyklej 10-godzinnej sesji parlamentarnej, podczas której najwyżsi rangą wojskowi przyznawali się do porażki i przepraszaali, a szef wywiadu Szuja Pasza podał się do dymisji.

Parlamentarzyści potępili „pogwałcenie suwerenności Pakistanu”, jakim był atak przeprowadzony 2 maja na dom bin Ladena w Abbottbadzie, niecałe 60 km na północny wschód od Islamabadu. W zadziornych mowach ostrzegli przed dalszymi „jednostronnymi działaniami”, w tym także przed atakami samolotów bezzałogowych prowadzonymi przez CIA. Wezwali też rząd do rozważenia odcięcia linii zaopatrzeniowych NATO, które prowadzą z Karaczi do Afganistanu przez przełęcz Czajber i Balochistan.

Rząd USA, choć wcześniej wyraził podejrzenia co do niemożności ustalenia miejsca pobytu bin Ladena przez władze Pakistanu, w trosce o linie zaopatrzeniowe do Afganistanu wysłała 15 maja senatora Johna Kerry’ego, który uznawany jest za „dobrego policjanta” amerykańskiej dyplomacji w Pakistanie.

Kerry przybędzie do Pakistanu w czasie, gdy dowódcy wojskowi tego kraju poddawani są ostrej krytyce. Wieczorem 13 maja najwyżsi rangą generałowi zostali poddani bezpardonowemu przesłuchaniu przez parlamentarzystów podczas wielogodzinnego

posiedzenia legislatury. Ujawniono między innymi, że loty dronów CIA – ale tylko tych nieuzbrojonych – rozpoczynają się w bazie lotniczej w Szmsi w prowincji Balochistan, nad którą władzę sprawują Zjednoczone Emiraty Arabskie. Szejkowie z tego kraju jeszcze w latach 1990. zapewnili tam sobie bazę wypadową na polowania.

Z przecieków z sesji parlamentarnej wynika, że jeden z dowódców lotnictwa zlecił zestrzelenie amerykańskiego helikoptera z ciałem bin Ladena na pokładzie, gdy będą opuszczały Pakistan, ale akcja była za wolna i nie powiodła się.

W niektórych przypadkach dowódcy wojskowi na zarzuty parlamentarzystów odpowiadali atakiem. Jeden z parlamentarzystów – mułła z religijnej partii, który zaatakował Paszę, w odpowiedzi usłyszał, że nie powinien się odzywać, bo sam dostaje pieniądze z Libii i Arabii Saudyjskiej.

Jak ocenia guardian.co.uk, niestabilny cywilny rząd stawia na to, że jego poparcie dla armii zapewni mu sprawowanie władzy przez pełną kadencję parlamentu.

Pogarszające się stosunki między Pakistanem a USA są dodatkowo komplikowane przez konflikt pomiędzy wywiadami obu krajów. Fakt, że CIA mogła przeprowadzić tak potężną operację postawiło w niezręcznej sytuacji ISI (wywiad pakistański). Vali Nasr, były doradca administracji Obamy powiedział: „To nie jest po prostu sytuacja niezręczna dyplomatycznie, to jest porażka kontrwywiadu.”

Jedną z oznak pogorszenia stosunków pakistańsko-amerykańskich jest odwołanie planowanej na 22 maja pięciodniowej wizyty w USA przez generała Khalid Wynne, przewodniczącego komitetu połączonych szefów sztabów Pakistanu.

USA próbują zmniejszyć swoją zależność od linii zaopatrzeniowych w Pakistanie, poszukując sprzymierzeńców w

Azji centralnej. Polityka prowadzona w Pakistanie nie prowadzi do załagodzenia napiętych relacji z tym krajem. 13 maja atak drona CIA – czwarty od 2 maja – spowodował śmierć pięciu osób w pasie zamieszkanym przez ludność plemienną.

Z kolei liczba ofiar ataku przeprowadzonego 13 maja przez talibskich zamachowców-samobójców na wojskowe centrum szkoleniowe wzrosła do 89. Al-Kaida zagroziła, że jest to pierwszy z wielu ataków, który zamierza przeprowadzić z odwecie za zamordowanie bin Ladena.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)